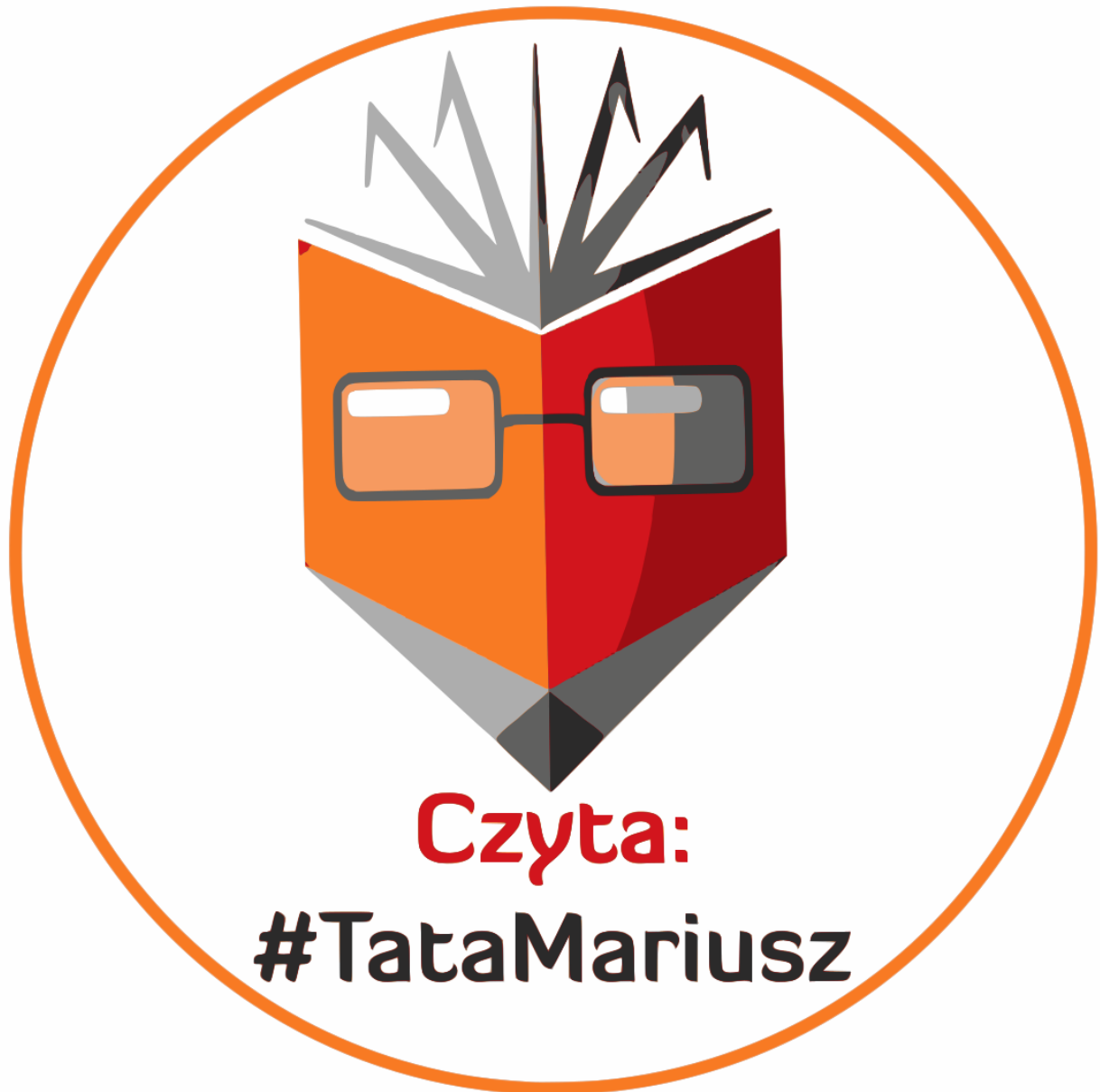


Czyta: #TataMariusz



Anna Kaca

Jeżyk

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Do języka w ważnej sprawie,
Głośno szczygiel puka:

- „Mój kochany, proszę pięknie
Zechciej mnie wysłuchać!
Komplet igieł potrzebuję,
Będę szył kubraczek,
Ach ! Nie jeden wprowadzie – sześć aż,
Bo dla stada kaczek!
Chcą być ciepło wystrojone,
Taka teraz moda,
Nie odmówię im, bo w stawie
Bardzo zimna woda!”

Jeż się zdziwił, łebkiem kiwa
Cóż to za dziwactwo?
Lecz szczygielka prośbę spełnił,
Dał igielki dziarsko.

Do języka po śniadaniu
Głos dobiega śmigły:
- „Hej! Języku! - Ku, Ku, Ku, ku
Proszę, sprzedaj igły!
Zamówienia na czepeczki,
Kaczki mi złożyły,
Uszyć muszę je czym prędzej,
Póki nie ma zimy!”

Jeż pomyślał, łapką machnął
Wie, że to dziwactwo,
Lecz kukutki prośbę spełnił,
Sprzedał igły dziarsko!



Dzięcioł znalazł jeża w sadzie.
I tak grzecznie rzecze:
- „Mój języku, z wielką prośbą
Dziś do ciebie lecę.
Twoich igieł potrzebuję,
Gdyż mam pracy wiele,
Muszę uszyć tuzin butów
Kaczkom, na niedzielę...”

Jeż nie zdziwił się już wcale.
Kaczek zna dziwactwo.
I tak, jak go dzięcioł prosił
Oddał igły dziarsko!

Zimno teraz językowi,
Rozdał płaszczyk z igieł...
Może jemu też uszyje,
Paltko jakiś szczygieł...?

